

Dominik KUBICKI

Metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego – abp Andrzej Szeptycki (1865–1944) wobec absolutu *samostijnej* Ukrainy

Słowa kluczowe: absolut samostijnej Ukrainy, Cerkiew greckokatolicka, obrządek greckokatolicki, abp A. Szeptycki.

Keywords: the absolute of samostijna (independent) Ukraine, the Greek-catholic Church, the Greek-catholic confession, archbishop Andrzej Szeptycki.

Kiedy w postmodernistycznej współczesności drugiej dekady XXI stulecia – czasie nowej generacji militarnych konfliktów czy wojen i zarazem czasie globalnych społeczeństw konsumpcji, a przede wszystkim czasie zdominowania świata nauki, a zwłaszcza zdominowania nauk społecznych przez badaczy o skłonnościach liberalno-lewicowych – zdajemy sobie coraz wyraźniej sprawę z niszczyielskich konsekwencji błędnych konstrukcji intelektualnych czy koncepcji pojęciowo-ideowych jako źródle współczesnych problemów i przeżywanego społecznie niepokoju. Bezsprzecznie niezbędne jest sięgnięcie do nieodległej dziejowo jeszcze przeszłości ukraińskiej z pytaniem, czy nie skrywają się w niej źródła tego, co obecnie – czyli po tak zwanym *Euromajdanie* 2014 roku – wydarza się na objętej stanem wojny i konfliktów Ukrainie. Wydaje się bowiem pozostawać rozparcelowywana i zajmowana. Zamiast jednego, zintegrowanego państwa, establishment globalnej polityki zdaje się wyróżniać Ukrainę Wschodnią wraz z Krymem, Ukrainę „kijowską” i Ukrainę Zachodnią.

Uchwycenie i zarazem zrozumienie tego, co w okresie międzywojnia (1919–1939) zostało „natworzone” i „nakomplikowane”, mogłoby pozwolić na cierpliwe „rozsupływanie” nawarstwionych konsekwencji błędnych konstrukcji intelektualnych i koncepcji pojęciowo-ideowych państwa, narodu oraz narodowości czy nacjonalizmu (w sensie pozytywnym, twórczym). Ważnym momentem, jaki domaga się większej badawczej uwagi, pozostaje bezsprzecznie pastoralna po-

sługa metropolity lwowskiego obrządku greckokatolickiego¹ – abp. Andreja hr. Szeptyckiego (1865–1944)². Objął urząd metropolity halicko-lwowskiego, zanim nabrała jakiegokolwiek polityczno-społecznego kształtu ideologia patriotyzmu ukraińskiego³ – twór ideowy wielce opóźniony w stosunku do ideologii narodowo-socjalistycznych⁴, a także zanim rozsypał się władający całą Europą Środkową i Wschodnią świat dynastii Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów. Arcybiskup zmarł w 1 listopada 1944 roku⁵, a jego pogrzeb (13 listopada) przy asyście kompanii honorowej Armii Czerwonej stał się ówczesnie wielkim ukraińskim wydarzeniem we Lwowie.

W stosunku do tego, co jest powszechnie znane o przebiegu życiowych losów abp. Andreja Szeptyckiego, na czym miałyby polegać ewentualna ideowa winą bądź pastoralne zaniechanie autora listu pasterskiego (1 września 1939) *Do duchowieństwa*, apelującego o życzliwą neutralność wobec Polski i dopiero na

¹ Obrządek greckokatolicki stanowi formę obrządku Kościoła katolickiego. Obrządek ten, odnoszący się do Kościoła greckokatolickiego, inaczej – unickiego, od czasu podpisania pomiędzy Stolicą Apostolską i II Rzeczypospolitą i zarazem przyjęcia konkordatu prawidłowo był nazywany grecko-rusińskim (łac. *greco-ruthène*).

² Roman Maria Aleksander Szeptycki – rodzony brat polskiego generała Stanisława hr. Szeptyckiego (1867–1950), ministra spraw wojskowych w II RP – studiował prawo we Wrocławiu i Krakowie, zanim w 1888 wstąpił do zakonu bazylianów, przyjmując imię zakonne Andrzej. W 1900 został mianowany metropolitą halicko-lwowskim. Pełniąc przysługujące mu jako metropolicie członkostwo Izby Panów w parlamencie wiedeńskim, wspierał porozumienie polsko-ukraińskie. Niemalęj popularności w kręgach ukraińskich przysporzyło mu aresztowanie w 1914 przez okupujących Lwów Rosjan i uwięzienie, trwające aż do rewolucji lutowej w Rosji. Opowiadanie się w konflikcie o Lwów po stronie ukraińskiej przyczyniło się do obstrukcji jego osoby ze strony polskich władz II Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. W 1920 poparł porozumienie Józefa Piłsudskiego (1864–1935) z atamanem Semenem [Szymonem] Petlurą (1879–1926) – przedstawicielem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Natomiast kiedy po traktacie ryskim domagał się na arenie międzynarodowej uznania suwerenności tak zwanej Zachodnio-Ukraińskiej Republiki, a więc *de facto* – oderwania od Polski części terytorium, naraził się polskiej opinii publicznej, która przypisała mu miano zdrajcy.

³ Zob. W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*, cz. 2: *Dokumenty z zakresu działań struktur nacjonalizmu ukraińskiego w okresie od 1920 do grudnia 1943 roku*, Toronto 2002; J. Langrod, *O autokefalii prawosławnej w Polsce. Studium z zakresu polskiej polityki i administracji wyznaniowej*, Warszawa 1931; Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.

⁴ Jeden z głównych ideologów Dmytro Doncow (1883–1973) zapisał niemal otwarcie: „Moralność, o której tutaj mówię, odrzucała tę moralność, która zabraniała szkodzić innym, która życie ceniła ponad wszystko, która nienawidziła drapieżne instynkty. [...] Całej walce o istnienie obce jest moralne pojęcie sprawiedliwości. Tylko filistrowie mogą odrzucać absolutnie i moralnie potępiać wojnę, zabójstwo, gwałt [...]”; W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Toronto – Warszawa – Kijów 1995; zob. D. Doncow, *Podstawy naszej polityki*, Wiedeń 1921; tenże, *Nacionalizm*, Lwów 1926.

⁵ Należy pamiętać, że 27 lipca 1944 Sowietci ponownie wkroczyli do Lwowa – ponownie, gdyż wkroczyli do niego po swej agresji od wschodu na II Rzeczypospolitą 17 września 1939.

prośbę dowodzącego obroną Lwowa⁶ gen. Władysława Langer (1896–1972) w liście pasterskim z 5 września 1939 roku stwierdzającego już wyraźnie, że Niemcy są wspólnym wrogiem Polaków i Ukraińców. Czy miałyby ona polegać na nierozpoznanej *godzinie* nadchodzenia *samostijnej* Ukrainy – jak to można by wyrazić, odwołując się do wyrażen biblijnych, kiedy po ataku III Rzeszy Niemieckiej na ZSRS metropolita A. Szeptycki wysłał list witający hitlerowski Wehrmacht, a w jego treści dziękował za wyzwolenie spod barbarzyńskiego *jarzma*, bądź kiedy dziękował Stalinowi w osobistym liście skierowanym do niego, w którym wyrażał nadzieję, że pod sowieckim przewodem – co rozumieć należało jako przewodem Stalinowskim – naród ukraiński znajdzie w ZSRR pełną swobodę pracy i rozwoju w dobroci i szczęściu?⁷ A może odpowiedzi należałoby poszukiwać w bliżej nieokreślonej przestrzeni, bo metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego – Szeptycki – był w rzeczywistości urodzonym Polakiem, który stał się Ukraińcem; który został jako młodzieniec wyniesiony „uderzeniowo” – jak to określa Ludwik Bazyłow – na szczyty kariery duchownej, aby pozostawać na jej wierzchołkach przez niemal półwiecze⁸. Nieznane są powody podejmowania przez niego działań przechodzących od jednej skrajności do drugiej, które jemu – dostojnikowi Cerkwi greckokatolickiej – nakazywały pisać uniżone w treści listy do cara Mikołaja II, do Józefa Stalina i do Adolfa Hitlera. Rodzi się więc zasadnicze pytanie: skąd brała się ta różnorodność koncepcji – z jednej strony nieodparta wola „katolicyzowania” Ukrainy, z drugiej zaś – nadmierne i nienaturalne eksponowanie obrządku „bizantyjsko-słowiańskiego”, bądź daremna walka o autonomię Galicji Wschodniej czy tworzenie żydowskich gromad chrześcijańskich?⁹

Nie jest zamierzeniem poniższych rozważań ostateczne rozstrzygnięcie bądź rozstrzygnięcie powyższej kwestii. Natomiast celem jest postawienie kwestii, na ile odpowiedzialność moralna wiąże się z posługiwaniem się koncepcją teologii jako metafizyką Boskiego bytu¹⁰, wzmacnianą błędnym rozumieniem kwestii ideologii nacjonalistycznej czy wręcz nierozumieniem zagadnienia narodowości – ówczesnego *novum* dziewiętnastowiecznej praktyki politycznej¹¹.

⁶ Zob. W. Langer, *Ostatnie dni obrony Lwowa (1939)*, Londyn – Nowy Jork 1978.

⁷ Por. W. Budzyński, *Miasto Lwów. Wszyscy jesteśmy Lwowianami*, Warszawa 2012, s. 354–355.

⁸ Por. *Od wydawcy*, [w:] E. Prus, *Władysław Świątkowski. Rzec o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa 1985, s. 5.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Zob. D. Kubicki, „Neoscholastyczne umetafizycznienie” *opus nowożytnych reformatorów Kościoła*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyń – Łomża” 2015, t. 33, s. 49–64; tegoż, *Teologia katolicka wobec pięćsetnej rocznicy Reformacji*, „Teologia w Polsce” 2015, 9, 1, s. 189–207, a zwłaszcza: tegoż, *Poszukiwania projektu teologii katolickiej opartej na realizmie Słowa objawionego w dziejach*, Poznań 2004.

¹¹ Niewątpliwie powinny zostać na nowo podjęte przedwojenne badania naukowe nad źródłami nacjonalizmu ukraińskiego (zob. S. Rymar, *Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Polsce*, Warszawa 1938), aby ostatecznie wyjaśnić kwestię, czy i na ile rozwijający się

1. Odmienność konceptu państwowości i narodowości Rzeczypospolitej i *samostijnej* Ukrainy

Badacze dziejów europejskich wyraźnie wychwytyją, że państwowość polska stanowiła nieprzewyciężalną trudność dla szesnasto- i siedemnastowiecznych pisarzy politycznych europejskiego Zachodu, kiedy próbowali oni określić systemat państwowy Polski według znanych sobie kategorii. Ich określenia: *monarchia temperata*, *governo popolare*, arystokracja, królestwo czy republika okazywały się bowiem zupełnie nieadekwatne dla samorządnego ustroju Korony Polskiej¹². Przywołujemy powyższe, aby uświadomić, że wyrosłe z bizantynizmu reformy protestanckiej Kościoła, a ukształtowane kulturowo-etnicznym duchem kręgu narodów germańskich i anglosaskich dziewiętnastowieczne idee narodowościowe i nacjonalistyczne charakteryzowały się odmiennym podłożem ideowym i społeczno-kulturowym od tego, który w XX stulecie przenosiła i ostatecznie przeniosła odradzająca się Rzeczpospolita Obojga Narodów jako II Rzeczpospolita¹³. Należy więc wyraźnie podnieść, że istniała przepastna różnica pomiędzy wykształcającą się *Polonia Restituta* a podłożem mentalno-ideowym skrajnych ideologii postoświeceniowych nowożytności europejskiej, które nowo powstającym, po rewolucji francuskiej i rewolcie napoleońskiej, mocarstwom Europy XIX stulecia nadały ideologiczny kościec, wynikający z darwinizmu społecznego i faszyzującej ideologii. Już w XVI stuleciu otworzyła się bowiem istna przepaść między polskim uniwersalizmem katolickim a zachodnim, gdy na tle rewolucji religijnej luterkańsko-kalwińskiej także i Francja nieraz dawała się powodować światopoglądowi bizantyjsko-niemieckiemu: *cuius regio, illius religio*. A przecież należy pamiętać, że to właśnie ona jako frankijski Zachód stanowiła zrąb nowej chrześcijańskiej *oikoumene*, która odłączyła się od świata, który „wirował” wokół Konstantynopola – stolicy Imperium Romanum i jego

w Polsce międzywojennej nacjonalistyczny ruch ukraiński znalazł w duchownych Cerkwi greckokatolickiej swych bezkrytycznych krzewicieli bądź propagatorów. Badawcza uwaga powinna także rozciągnąć się na postawy kleru greckokatolickiego zarówno wobec państwa polskiego, czyli II Rzeczypospolitej, jak i polskiej społeczności zamieszkującej jej południowo-wschodnie województwa. Kwestia domaga się pełnego i systematycznego opracowania, gdyż bez jednoznacznego rozstrzygnięcia stosunku kleru greckokatolickiego do II Rzeczypospolitej i jej wieloetnicznego społeczeństwa nie sposób rozstrzygnąć przyczyn tak silnego wzrostu nastrojów nacjonalistycznych pośród mniejszości ukraińskiej (zob. S. Dworakowski, *Rubież Polesko-Wołyńska*, Warszawa 1938; Z. Dreszer, *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*, Warszawa 1926).

¹² Zob. F. Koneczny, *Polski Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, Poznań 1921, t. 1, s. 50 i nn.

¹³ Zob. K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa – Kraków 1924; tegoż, *Strategia Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kraków – Warszawa 1921; J.J. Sosnowski, *Prawda dziejowa 1914–1917*, Warszawa 1925; S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*, Warszawa 1923.

Kościoła Cesarskiego. Tenże zaś bizantyjski światopogląd osadził się trwale w żywiole niemieckim już w początkach cesarstwa niemieckiego: Świętego Rzymskiego Cesarstwa Narodu Niemieckiego – od XI stulecia istnej przeciw-
wagi Cesarstwa Bizantyjskiego, niweczając skutecznie cywilizacyjne osiągnięcia
mediewalnej *Christianitas*.

Tak więc wyznaczona drogą humanizmu (mniej w sensie Petrarki lub Dan-
tego, a bardziej w sensie Boccaccia, Kallimacha lub Machiavelego) nowożytność
europejska ustanawiała rządy absolutyzmu w Europie, pociągające za sobą two-
rzenie kościołów narodowych, a wraz z nimi gallikanizmów czy józefizmów,
a także bałwochwalczych: „świętej Rusi” i „Reich Gottes” – jako postaci wyn-
aturzonego chrystianizmu. Równolegle z myślą humanizmu politycznego szerzy-
ły się „pomysły” filozoficzne, oderwane od rzeczywistości: sceptycyzm i libera-
lizm „intelektualny” w sensie Woltera i Diderota.

Jest więc zrozumiałe, że ideologia patriotyzmu ukraińskiego nie rozwijała
się w społeczno-ideowej próżni. Ale także pozostaje zrozumiałe, że z takiego
świata nowożytności europejskiej czerpała swe inspiracje i na nim czyniła na-
śladownictwo. I jako taka, w sytuacji swego nieprzewyciężalnego ideowego
zapóźnienia w stosunku do faszyzującej ideologii uprawomocnionej nowo wy-
kształconymi mocarstwami, stanęła w nieprzejeźdźnej kontrowersji i kontestacji
dziedzictwa duchowokulturowego II Rzeczypospolitej.

Należy więc postawić jednoznacznie kwestię, czy duchowi przywódcy
chrześcijaństwa wywodzącego się z ducha Bizancjum i tradycji duchowej jego
Kościoła Cesarskiego byli w pełni świadomi owego nieprzewyciężalnego dy-
sonansu pomiędzy koncepcją narodu w sensie katolickim i niepowtarzalnego
systematu Rzeczypospolitej a dziewiętnastowiecznymi koncepcjami nacjona-
listycznymi, dającymi płodną pożywkę dla wszelkich skrajnych ideologii post-
świeceniowych nowożytności europejskiej, które obficie zapłodniły ideologię
patriotyzmu ukraińskiego¹⁴.

W rozumieniu powyższego uwzględnić należy, że polskie pojęcie „pań-
stwowości”, czyli Polski jako „państwa”, zaczęło funkcjonować w czasach pa-
nowania króla polskiego – Kazimierza Wielkiego. Od 1385 roku Królestwo
Polskie zostało złączone unią personalną z Litwą, a od 1569 roku – unią realną
z Wielkim Księstwem Litewskim, tworząc Rzeczpospolitą Obojga Narodów.
Powstałe państwo – Korony Polskiej i Litwy – nosiło nazwę Rzeczypospolitej

¹⁴ Należy mieć na względzie, że szesnastowieczna Rzeczpospolita – Rzeczpospolita Obojga
Narodów – stanowiła niepowtarzalny systemat cywilizacyjny: „Rzeczpospolita idąca z dwóch
potomstw – Rzeczpospolita dwojakiego zrodzenia, dwojakich narodzin, zrodzona z dwojakiego
źródła. [...] Rzeczpospolita dwóch rodzin, które na-rodziły się obok siebie” (J.M. Rymkiewicz,
Samuel Zborowski, Warszawa 2010, s. 124). Dostrzega się przepaść głębi rozumienia bytu na-
rodowego Rzeczypospolitej, jeśli do jej systematu człowieczej *oikoumene* – narodu, zrodzone-
go z dwóch narodów, odniesiemy wszelkie dziewiętnastowieczne nacjonalizmy europejskie
wraz z doktryną ideologiczną ukraińskiej *samostijności*.

i nie było państwem narodowym¹⁵. Natomiast pojęcie „państwowości ukraińskiej” zaczęło się kształtować pośród ukraińskich elit w połowie XIX stulecia, kiedy rozwijano plany „Ukrainy” jako państwa. Od samego początku były to plany państwa narodowego na „zaplanowanym” (*resp.* obranym sobie) terytorium ukraińskim bądź z usunięciem innych narodów z tego terytorium. Przyjmuje się, że określenie „naród ukraiński” zostało wprowadzone do historiografii przez wolnomularza i polityka – Mychajłę Hruszewskiego, na przełomie stuleci XIX i XX. Natomiast ruch ukrajinofilski zapoczątkowany został około połowy XIX wieku. Do tego czasu ludność wyznania greckokatolickiego nazywała siebie, i była nazywana, Rusinami. I należy wyraźnie wyartykułować niespodziewany zwrot, jaki dokonany został z zewnątrz w stosunku do relacji polsko-rusińskich, układających się w miarę harmonijnie i dobrosąsiedzko¹⁶. Otóż, aby w wydarzeniach Wielkiej Wojny osłabić siłę oddziaływania polskiego ruchu niepodległościowego na terytorium Galicji, czyli tej części dawnej Rzeczypospolitej, jaka w XVIII stuleciu przypadła zaborczej Austrii, cesarz austriacki Karol I (1916–1918; –1922) wydał reskrypt nakazujący wszystkim bez wyjątku grekokatolikom zamieszkałym na terenie monarchii austriackiej używać terminu „Ukrainiec” na określenie swej narodowości. Od czasu nadania rzeczony reskryptu Cerkiew greckokatolicka stawała się w coraz większym stopniu ukraińskim Kościołem narodowym. Do pewnego stopnia można zatem rozumieć, że środowiska nacjonalistyczne sięgnęły po obrządek wschodni dla celów „wyróżnienia” sprawy ukraińskiej i propagandy *samostijności* Ukrainy. Ale czy nie nadały sprawie wyjątkowej absolutności?

Tak więc bardzo zasadne jest rozstrzygnięcie kwestii, czy hierarchom unickim na czele z metropolitą abp. A. Szeptyckim udało się nie zatracić resztek głębi chrześcijańskiej roztropności, aby nie wciągać Cerkwi greckokatolickiej do polityki depolonizacyjnej Kresów Wschodnich i nie uczynić Kościoła państwowego, podobnego reformie luteranckiej Kościoła i wzorcom Kościoła Cesarzowskiego Bizancjum, tak różnym tradycji katolickiej Kościoła rzymskiego¹⁷. Czy rzeczywiście metropolita abp A. Szeptycki niewystarczająco rozróżnił uniwersalizm katolicyzmu chrześcijańskiego i katolicyzm od wynaturzonego chrześcijaństwa protestanckiego, przejawiającego się pruskim radykalizmem liberalnym Rzeszy Niemieckiej i fatalistycznym absolutyzmem wschodu azjatyckiego Rosji carskiej i bolszewicko-sowieckiej?

¹⁵ Zob. *Historia Unii Kościoła Rzymskiego z Rzymem*, Poznań 1875.

¹⁶ „Historia splotła oba narody ze sobą nie na to, aby wzajemnie się zabijały, nienawidziły, niszczyły, lecz aby wzajemne stosunki ułożyły ze sobą wedle sprawiedliwości” (G. Chomyszyn [bp stanisławowski], *List pasterski* z 1931 roku, zob. CA MSWiA, *Sprawozdanie z Życia Mniejszości Narodowych*, 1931, I kw., s. 134 (rozdz. IX *Sprawy wyznaniowe*. 1. *Katolicyzm*). Zob. G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa. Pamiętniki*, Lublin 2016.

¹⁷ Zob. L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009, s. 489 i nn. Konkluzje badań współczesnego badacza działalności politycznej nacjonalistów ukraińskich – Lucyny Kulińskiej potwierdzają bowiem, że to stało się udziałem metropolity A. Szeptyckiego.

2. *Samostijna* Ukraina w teologicznych treściach wyboru nauczania pastoralnego metropolity abp. A. Szeptyckiego

Wiemy, że pomimo uzyskanego w 1921 roku pozwolenia jedynie na wyjazd do Rzymu – *ad limina apostolorum* – metropolita abp Szeptycki rozpoczął podróżę po Europie i Ameryce, propagując ideę unii prawosławia z katolicyzmem. Przebywając w Rzymie, zaproponował władzy eklezjalnej Stolicy Apostolskiej misjonarską działalność Kościoła grekokatolickiego w Rosji z wyłączeniem Polaków. Przebywając w USA i Brazylii, zdawał się prowadzić agitację przeciw Rzeczypospolitej, podnosił również kwestie ukraińskie z punktu widzenia jak najbardziej nacjonalistycznego¹⁸. Poza wyraźną kwestią braku pewnej lojalności względem II Rzeczypospolitej warta badawczej uwagi – i z perspektywy nauki teologicznej – jest kwestia imperatywu przekonania duszpasterskiej konieczności propagandy idei unii prawosławia z katolicyzmem na obszarach społeczeństw Zachodu europejskiego, podczas gdy istotnym problemem tych społeczności był powrót do katolicyzmu, a nie przechodzenie na obrządek, który w realiach jego wykształcenia się w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miał na sposób przejściowy połączyć w obszarze państwowości Korony Polskiej ludność prawosławia i katolicyzmu¹⁹. Zatem, czy miało jakikolwiek teologiczny bądź pastoralny sens propagowanie idei obrządku grekokatolickiego społeczeństwom, które w dobie rozpoczętej postmoderności miały poważny i dogłębny problem z tożsamością katolicką po luterkańsko-kalwińskiej rewolucji religijnej? Podobne pytanie należałoby postawić wobec próby misjonarskiej działalności Kościoła grekokatolickiego w Rosji, czyli w społeczeństwie prawosławnym. Zatem, czy w przekonaniu ideowym abp. Szeptyckiego obrządek unicki, czyli grekokatolicki, jako stanowiący formę obrządku Kościoła katolickiego, nie stawał się postacią czy bliżej nieokreśloną formą religijnego absolutu?

W październiku 1930 roku abp A. Szeptycki dokonał otwarcia grekokatolickiej Akademii Duchownej. Uczelnia miała stanowić namiastkę ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, całkowicie ignorując przepisy prawa administracyjnego, ale zignorowanie prawa mogło się dokonać za pomocą zamiany dotychczasowego Seminarium Duchownego na fakultet filozoficzny. Obchodzona w 1933 roku 150 rocznica powołania Seminarium stała się okazją do przemówienia metropolity o znaczeniu Seminarium Duchownego dla odrodzenia narodu ukraińskiego. Powyższe jakby wymuszanie następstw w sferze współżycia narodów oraz ignorowanie reguł cierpliwego w następstwie pokoleń wykształcania się wspólnoty narodowej bądź państwowej zdradza niewątpliwie ideologię marksi-

¹⁸ Por. M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej 1922–1926*, Kraków 1979, s. 94–95.

¹⁹ Zob. *Historia Unii Brzeskiej*, Poznań 1907; *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku: zbiór studiów*, red. A. Gil i A.V. Stepanovič, Lublin 2005; *W kościele i w cerkwi. Praktyczny wykład obrządków rzymskiego i greckiego*, Kraków 1926.

stowsko-leninowską tzw. faktów dokonanych, reżimowo „wymuszonych” na społeczności, mającej inną dziejową drogę swego zrastania się jako kulturowo-etniczna wspólnota terytorialna.

Z pośmiertnego opus Metropolity można wydobyć jednostronnie zorientowaną charakterystykę działalności pastoralnej, a więc w kierunku wrażliwości dotyczącej wyłącznie ludu ukraińskiego. Postawa taka kłóci się w pewnym sensie z duchem uniwersalnym katolicyzmu chrześcijańskiego. Metropolity zdaje się nie obchodzić los Polaków. Nie ma niemal żadnej wyraźnej wzmianki dotyczącej polskiego dramatu, ani współczucia ze strony metropolity lwowskiego obrządku greckokatolickiego, kiedy na skutek zamachów i innych akcji terroru nacjonalistycznego ofiarami jest ludność polskojęzyczna. Zauważa się wyraźnie, że dopóki cierpieli Polacy podczas sabotażu terrorystycznego i zamachów na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, wszystko zdawało się pozostawać w porządku. Protesty i listy metropolity Szeptyckiego rozpoczęły się dopiero wówczas, gdy władze zostały zmuszone podjąć działania dyscyplinujące względem ugrupowań nieskrywających swych przekonań nacjonalistycznych²⁰. Właśnie w takim kontekście należy osadzić *List pasterski* metropolity abp. A. Szeptyckiego z 20 lipca 1938 roku. Przywołujemy jego treść:

Wstrząsające zdarzenia ostatnich miesięcy na Chełmszczyźnie zmuszają mnie publicznie stanąć w obronie prześladowanych niejednanych prawosławnych chrześcijan Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia i zawezwać was do modlitwy za nich i do pokuty, by wyjednać z nieba miłosierdzie Boże.

Około 100 cerkwi rozebrano i rozwalono. Wiele zamknięto. Niektóre spalono ręką nieznanych złoczyńców. W zamkniętych cerkwiach i kaplicach zabroniono nabożeństwa w nich i poza nimi. Między zniszczonymi cerkwiami są drogocenne, starodawne pamiątki cerkiewnej architektury. Często zniszczono przedmioty kultu religijnego. Zmuszano ludzi często przemocą przyjmować katolicką wiarę w łacińskim obrządku. Księża utrzymywanych ofiarami biednego narodu, którzy z polecenia swojej władzy wykonywali duszpasterskie obowiązki, wysiedlano i karano dotkliwie grzywną albo więzieniem. Niewinnych ludzi nieraz bito i wysiedlano z ich osiedli. Nawet nie wolno tym uczyć katechizmu i kazać w macierzystej mowie ludziom.

Prawosławna cerkiew jest okryta żałobą. Prawosławne cerkwie poza granicami państwa nakazują modlitwy i posty, by wyjednać z nieba zaprzestanie religijnych prześladowań.

Cała prawosławna ludność Polski jest w trwodze. Ludność Chełmszczyzny jest zraniona w swoich najświętszych uczuciach. A wszyscy zjednoczeni w świętej cerkwi boleją nad ciosem zadany samemu dziełu zjednoczenia.

A stało się to w chwili, kiedy Rząd przedkładał Sejmowi do ratyfikacji układ w sprawie dóbr pounijnych, zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską i Państwem Polskim. Tym chronologicznym zbiegiem okoliczności inicjatorzy i organizatorzy dzieła zniszczenia zrzucają na Stolicę Apostolską odium tego, co się stało. Wypadki na Wołyniu niszczą w duszach prawosławnych niejednanych naszych braci samą myśl o możliwości zjednoczenia, przedstawiają katolicką cerkiew jako wroga i niebezpieczną dla narodu prawosławnego. W oczach kilkumilionowej ludności polskiej Stolica Apostolska przedstawiona została jako współwinna dzieła zniszczenia. Otwiera się nowa przepaść pomiędzy wschodnią a katolicką cerkwią.

²⁰ Zob. CA MSWiA, *Sprawozdanie z Życia Mniejszości Narodowych 1931*, II kw., s. 133.

Komuż przypisać te materialne i moralne ruiny? Kto śmiał w katolickim państwie, na oczach przedstawiciela Stolicy Apostolskiej – Nuncjusza, na oczach licznych polskich biskupów, zadać katolickiej cerkwi taki straszny cios? Któż śmiał wbrew interesom Państwa, z podeptaniem tradycji Józefa Piłsudskiego wykonać to bezprzykładne dzieło?

Mogło się to stać tylko z inspiracji ukrytych wrogów cerkwi katolickiej i chrześcijaństwa. Takie dzieło nikomu nie mogło przynieść korzyści prócz nich. Mieli oni lekkie zadanie, kiedy niszczyli część katolickiej cerkwi i naród, który do tej cerkwi należy, a mogli zasłaniać się pozornymi motywami, które niszczą wrogów państwa. Niszczyli katolicką cerkiew przy milczącej aprobacie albo przy radosnych oklaskach wielu katolików. My nie zwracaliśmy się nawet o pomoc do naszych braci łacińskiego obrządku. Mogli oni nam tej pomocy odmówić, uważając nas, na przekór jaskrawym dowodom, że tak nie jest, za nielojalnych obywateli.

Zakonspirowani wrogowie chrześcijaństwa nie mogą w Polsce występować jawnie przeciwko katolikom, bo ci ostatni są bardzo silni. Muszą maskować swoje uderzenia. Działają przez innych pośrednio, ale i wtedy można ich poznać po celach, do jakich zmierzają. Ośmieleni rezultatami odważyli się w ostatnim wypadku wymierzyć ciężki cios w niewinnych i biednych włościan i duchownych Chełmszczyzny, których nie mogli oskarżać o nielojalność dla Państwa, cios, którego nie mogli usprawiedliwić żadnym zarzutem postawionym temu narodowi. Zadają, używając patriotycznych haseł, jak „wyrównanie historycznych niesprawiedliwości”, „niszczenie śladów niewoli”, a nieświadomych katolików podburzają do niechrześcijańskich uczynków.

Uderzenie to zadali niewinnym prawosławnym tak zręcznie, że również uderzyli i w cerkiew katolicką, ale tym i zdradzili się. Pokazali, czym są w rzeczywistości: to wrogowie katolickiej cerkwi, wrogowie chrześcijaństwa.

Z bólem musimy odczuwać wszystkie cierpienia naszych braci, a przeciwniechrześcijańskie występkę musimy napiętnować. Niszczenie cerkwi w miejscowościach, gdzie cerkiew jest potrzebna narodowi, zakazy odprawiania cerkiewnych nabożeństw i karanie za modlitwy – musimy uważać za fakty religijnego prześladowania.

Musimy niestety uważać za tryumf wrogów cerkwi – masonów, ten moralny cios zadany samej idei zjednoczenia Kościoła i autorytetowi katolickiej cerkwi i Stolicy Apostolskiej.

Musimy zaprotestować przeciwko dążeniu do tego, aby rzucić ponury cień podejrzenia, że walkę z prawosławną cerkwią aprobuje Stolica Apostolska. Musimy też zaprotestować przeciwko temu, aby wydarzenia chełmskie i walka polityczna z ukraińskim narodem kierowała interesami cerkwi katolickiej.

Dzisiaj może opinia katolicka nie jest zorientowana, dzisiaj jeszcze dużo katolików nie zdaje sobie sprawy z tego, co się stało. Ale to, co się stało, jest i zostanie groźnym memento dla katolickiej Polski.

Dla prześladowanych, jak i dla nas jest pociechą, że Bóg sprawiedliwy patrzy z nieba na nasze cierpienia. Los narodów jest w rękach Bożych. Bóg może z cierpień biednego narodu wyprowadzić prawdziwe trwałe dobro dla niego, sławę i zwycięstwo dla świętej katolickiej cerkwi.

Dan w Podlutom, w dzień świętego sławnego proroka Eliasza 20 lipca roku Pańskiego 1938

Andrzej Metropolita²¹.

²¹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie – ЦДА України, м. Львів, Протоігуменат монастирів уину св. Шептицький Андрей, фонд N°358/3Т/135, к. 1–2 (3–4).

Przywołaliśmy integralną treść *Listu pasterskiego* metropolity Szeptyckiego z 1938 roku, a więc na ponad rok przed niemiecko-sowiecką agresją na II Rzeczpospolitą. Pozwolimy sobie na kilka uwag co do jego treści – i to w kontekście tego wszystkiego, co podnieśliśmy w dotychczasowej treści badawczych rozważań. Lecz najpierw rozjaśnić należy wielokrotnie pojawiające się przywoływanie Chełmszczyzny. Dla przypadkowego Czytelnika bądź Słuchacza treść *Listu* jest zupełnie niezrozumiała – a zwłaszcza w odniesieniu do bliżej nieokreślonych wydarzeń na Chełmszczyźnie. Ze źródeł archiwalnych i opracowań badawczych tegoż okresu dziejów II Rzeczypospolitej dowiadujemy się, że ówczesnie podnoszona kwestia neounii stanowiła niesłużący interesom odrodzonej i integrującej się z trzech dawnych zaborów Polski rodzaj polityki religijnej. Korzystna okazywała się jedynie krótkowzrocznej polityce Watykanu i samym Ukraińcom. Siłę napędową stanowiło podsycanie przez greckokatolickich duchownych ukraińskich przekonania Stolicy Apostolskiej w misyjne nawrócenie prawosławnych przez różnego rodzaju unie z greckokatolicką na czele. Tym bardziej, że obowiązujący konkordat nie przewidywał istnienia takiego obrządku, a popierające dążenia unickich duchownych działanie Watykanu pozostawało w jawnej sprzeczności z racją stanu państwa polskiego i spokojem religijnym odrodzonej i nabierającej coraz skuteczniejszego funkcjonowania II Rzeczypospolitej.

Niespodziewanie na Polesiu wprowadzono na stanowiska kierownicze przede wszystkim Ukraińców, którzy podjęli akcję agitacyjną propagującą z ambony „tężyznę społeczną Ukraińców małopolskich”²². Ludność obrządku wschodniosłowiańskiego negatywnie odebrała zmiany i wprowadzenie obrządku greckokatolickiego przez przybyłych z Małopolski duchownych o nacjonalistycznych poglądach. Natomiast Ukraińcy wzmogli presję swą indoktrynacją – usuwali z kierowniczych stanowisk duchownych rzekomo „wrogich ludowi ukraińskiemu, reorganizacji konsystorz” i dokonywali „czystki” wśród kapłanów. Lokalna prasa wzywała prawosławnych do konsolidacji. Szczególnie silna była akcja ukrainizacyjna oo. bazylianów na Chełmszczyźnie, prowadzona wśród ludności prawosławnej i tzw. łacinników, czyli dawnych unitów należących do obrządku łacińskiego. Duchowni ukraińscy często rozpoczynali akcję ukrainizacyjną pośród miejscowej ludności, dotąd niezainteresowanej problemami nacjonalizmu i, jak wolno się domyślać, nastąpiła reakcja²³, której wyraźnie przerysowane skutki podnosi treść *Listu* Metropolity.

W odniesieniu do powyższego należy dopowiedzieć, że z pewnością metropolita Szeptycki swobodnie próbował traktować treść *Motu proprio* niwelującego różnicę pomiędzy obrządkiem grecko-rusińskim i słowiańsko-bizantyjskim.

²² Por. CA MSWiA, *Sprawozdanie z Życia Mniejszości Narodowych* 1935, IV kw., s. 115.

²³ Zob. H.I. Łubieński, *Chełmszczyzna a Kościół Grecko-Katolicki w Galicji*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, 42, 21 X 1934; D. Peters, *Tragedii Ziemi Chełmskiej – akt drugi*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 18 V 1938.

Zachowanie jej bowiem pozwalało społecznie drażyć kwestię dążności ukraińskiego nacjonalizmu.

Przechodząc do treści *Listu* metropolity Szeptyckiego, należy podnieść przede wszystkim enigmatyczną treść, i to zarówno co do zniszczeń świątyń unickich i prześladowania wiernych – wyznawców cerkwi katolickiej, jak i nie-dookreślonego wroga jako sprawcy nieszczęść i dramatu prześladowania. W odniesieniu do tego pojawia się zasadnicze pytanie, dotyczące celowości kierowania takiej postaci odezwy w stosunku do wiernych cerkwi katolickiej. Skoro więc treść listu pasterskiego pozbawiona była konkretności, była trudna – i też nadal pozostaje trudna do zrozumienia – to dlaczego zdecydował się Metropolita na taki brak konkretów? Ale odpowiedzi na taką kwestię nie uzyskamy z analizy samej treści *Listu*.

Zwraca uwagę, że jedynie w dwóch miejscach jego Autor przywołuje imię Boga. Czyni to na samym początku, kiedy wzywa Słuchaczy do modlitwy i pokuty, aby wyjednać miłosierdzie Boga, i na samym końcu, gdy w dłuższej myśli przywołuje ogólnie przyjmowaną prawdę, że Bóg czuwa nad narodem: zwłaszcza biednym z prześladowania, że z cierpień nieszczęsnego narodu jest w stanie wywieść dobro duchowe oraz że losy narodów pozostają w ręku Boga. Zauważa się jednak, że ta niekwestionowana prawda doktrynalna pozostaje zamknięta w sobie. Nie odnosi się wprost do rzeczywistości ludzkiej, a Autor *Listu pasterskiego* nawet nie próbuje z religijnego przekonania czy doświadczenia wywieść teologicznie życiowej podpowiedzi dla ukraińskiego ludu, żyjącego w polskim społeczeństwie Rzeczypospolitej. Bezspornie jest to problem błędnej koncepcji teologii jako nauki, co w ówczesnym czasie – czyli w pierwszej połowie XX stulecia – było przede wszystkim nieoczekiwanym udziałem teologii uprawianej na Zachodzie europejskim, czyli europejskiej teologii katolickiej²⁴, a z pewnością pozostaje nieprzewidywalnym rysem charakterystycznym wszystkich koncepcji osadzonych na platońskiej interpretacji *Physis* rzeczywistości jako świata *cieni*. W sumie ten nieprzewidywalny brak koncepcji teologii greckokatolickiej i zwłaszcza prawosławnej (bizantyjskiej) sprawia, że Słowo objawiające się w dziejach ludzkich wspólnot nie jest „uchwytnie” jako słowo żywe, autentyczne i bezpośrednio mówiące za każdym razem konkretnym „dziś” wierzącego i wspólnot wiary, w których społecznie uczestniczy²⁵. Powyższe wprowadza w jeszcze poważniejszą trudność, a nawet wręcz – w konflikt. Wiemy bowiem, jak niezastąpioną rolę w kształtowaniu wspólnoty narodowej czy państwowej stanowi przestrzeń wiary kontemplatywnej, a zwłaszcza kwestia kształtowania postaw moralnych danej społeczności. Właśnie orędzie ewangeliczne tworzy moralne napięcie, w wyniku którego dochodzi do twórczych przemian w ludzkim podmiocie i następnie w społeczności jako wspólnocie podmiotów. Zauważenie powyższego prowadzi nas do wychwycenia nienatural-

²⁴ Zob. D. Kubicki, *Poszukiwania projektu...*, s. 9–119.

²⁵ Por. tamże, s. 300 i nn.

nie czy ahistorycznie traktowanej kwestii państwowości. Oczywiście, Autorowi *Listu* chodzi o państwowość *samostijnej* Ukrainy. Postrzegana jest jako brak, który bezwzględnie przynależy się każdej wspólnotie etnicznej, wyróżniającej się odrębnością mowy. Tymczasem wychwycone i badawczo usystematyzowane przez naukę społeczną i naukę o matecznikach kulturowo-cywilizacyjnych prawa zrastania się określonej wspólnoty państwowej aż do osiągnięcia swego samodzielnego i niezależnego bytu państwowego różnią się od wyobrażenia zawartego w *Liście*. Nauki historyczne – i zwłaszcza nauki społeczne – wychwytyują etap państwowości czy bytu państwowego jako etap zwieńczający rozciągający się w czasie proces żmudnego i ofiarnego zmagania się zrastającej społecznie i kulturowo dojrzałej wspólnoty. W tej perspektywie odnosi się wrażenie, że Autor *Listu pasterskiego* nie może się wyzwolić z aksjomatu państwowości ukraińskiej, którą dla naturalnie funkcjonującej wspólnoty etnicznej w ramach innego organizmu państwowego (Rzeczypospolitej) traktuje jako konieczny absolut. Można by przełożyć przekonanie Autora *Listu* w następującym związku logicznym: ponieważ funkcjonuje cerkiew greckokatolicka, imperatywnie konieczna jest dla niej oddzielna, i osobna od polskiej, państwowość.

Problematyczne jest więc powodowanie w przekonaniach i rozbudzanie świadomości ukraińskich wiernych Cerkwi greckokatolickiej twórczego przekazu wiary bądź twórczego impulsu do postaw społecznie- i kulturotwórczych w strukturze państwowości Rzeczypospolitej. Ale te same kwestie nie sposób rozstrzygać na podstawie jedynie treści odosobnionego pisma pastoralnego metropolity Szeptyckiego. Konieczne jest zatem bardziej dogłębne przebadanie archiwalnego opus pośmiertnego lwowskiego arcybiskupa obrządku greckokatolickiego.

Konkluzja

Niewątpliwie działalność i twórczość pastoralna metropolity A. hr. Szeptyckiego doczekała się badawczo-naukowego opracowania ze strony historyków dziejów najnowszych. Ale jednocześnie domaga się bardziej dogłębnego przebadania od strony nauk teologicznych, a zwłaszcza refleksji z perspektywy koncepcji teologicznych i modelu teologicznego czynionej refleksji pastoralnej.

Bibliografia

- Armstrong J.A., *Ukrainian Nationalism 1939–1945*, New York 1955.
Chomyszyn H., *Ukraińska problema*, Lwów 1933.
Chomyszyn G., *Dwa Królestwa. Pamiętniki*, Lublin 2016.
Dallin A., *Deutsche Herrschaft in Russland 1941–1945*, Düsseldorf 1958.
Doncow D., *Chrestom i meczem*, Toronto 1967.

- Doroszenko D., *Istoriya Ukrajiny*, Lwów 1942.
- Dreszer Z., *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*, Warszawa 1926.
- Dworakowski S., *Rubież Polesko-Wołyńska*, Warszawa 1938.
- Grabski S., *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*, Warszawa 1923.
- Grzybowski K., *Polityka Watykanu 1917–1929*, Warszawa 1958.
- Historia Unii Kościoła Rzymskiego z Rzymem*, Poznań 1875.
- Historia Unii Brzeskiej*, Poznań 1907.
- Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku: zbiór studiów*, red. A. Gil i A.V. Stepanovič, Lublin 2005.
- Kościół katolicki a Rzeczypospolita Polska 1570–1632*, Warszawa 1934.
- Kubicki D., „Neoscholastyczne umetafizycznienie” opus nowożytnych reformatorów Kościoła, „*Studia Teologiczne*” 2015, nr 33.
- Kubicki D., *Teologia katolicka wobec pięćsetnej rocznicy Reformacji*, „*Teologia w Polsce*” 2015, 9, 1.
- Kubicki D., *Poszukiwania projektu teologii katolickiej opartej na realizmie Słowa objawionego w dziejach*, Poznań 2004.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.
- Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa – Kraków 1924.
- Kumaniecki K.W., *Strategia Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kraków – Warszawa 1921.
- Langrod J., *O autokefalii prawosławnej w Polsce. Studium z zakresu polskiej polityki i administracji wyznaniowej*, Warszawa 1931.
- Papierzyńska-Turek M., *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Partacz Cz., Łada K., *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, Londyn 1956.
- Poliszczyk W., *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*, cz. 2: *Dokumenty z zakresu działań struktur nacjonalizmu ukraińskiego w okresie od 1920 do grudnia 1943 roku*, Toronto 2002.
- Rymar S., *Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Polsce*, Warszawa 1938.
- Rymkiewicz J.M., *Samuel Zborowski*, Warszawa 2010.
- Sosnowski J.J., *Prawda dziejowa 1914–1917*, Warszawa 1925.
- Szcześniak A.B., Szota W.Z., *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.
- Szcześniak A.L., Szota W.Z., *Droga do nikąd. Wojna polska z UPA*, Warszawa 2013.

Szokowski K., *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924.
Ukrajński Patriarcha, Filadelfia 1938.

W kościele i w cerkwi. Praktyczny wykład obrządków rzymskiego i greckiego,
Kraków 1926.

Summary

The Greek-catholic metropolitan bishop of Lviv, archbishop Andrzej Szeptycki (1865–1944) opinion regarding the absolute of *samostijna* (independent) Ukraine

In the context of interwar period of the Second Republic of Poland, the author tries to analyse chosen fragments of pastoral opus by the Greek-catholic metropolitan bishop of Lviv – archbishop Andrij Count Sheptycki (1865–1944) and find the answer to the question: whether does exist correctness of theological conception of Christian doctrine understanding with reference to the absolute of *samostijna* (independent) Ukraine as the ideological basis of Ukrainian nationalism.